„GŁOS NARODU" wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 3 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie poranne

Cena 4 halerze

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

„GŁOS NARODU" Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy plewne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190.

Nr. 393. Kraków, piątek dnia 17 sierpnia 1906 roku. ROK XIV.

Zajścia w Warszawie.

Berlin. (Tel. wł.) „Vos. Ztg." donosi o ostatnich wypadkach w Warszawie następujące szczegóły: —

Dzień był krwawy. Partja rewolucyjna mściła się za uwięzienie 140 robotników fabryki Labor. O godz. 10 rano na dany znak zaczęto równocześnie w różnych punktach miasta strzelać do policjantów, żandarmów i żołnierzy. Sygnał dał pewien młody człowiek, który na przedmieściu Pragi strzelił do policjanta i żołnierza. Człowiek ten schronił się potem do sklepu, ścigany przez żołnierza, który strzelił za nim i zabił znajdującą się w sklepie kupcową.

Depesza wylicza w dalszym ciągu szereg ulic, na których dokonano zamachów, i zaznacza że do godz. 3 po południu pogotowie ratunkowe wzywane było do rannych 74 razy. Do trupiarni na ulicy Teodora ciągle przywożono trupy.

Z obozu letniego zawezwano do Warszawy wojsko. Patrole w sile 20—30 ludzi zaczęły krążyć po ulicach i przeszukiwać przechodniów. zdaje się, że szukano broni.

Koło godziny 2 po południu na budynek policji VII okręgu, rzucono przez okno 2 bomby. Wewnątrz budynku znajdowało się w tej chwili wielu żołnierzy policyjnych. Wybuch nie zabił nikogo, ale **17 żołnierzy i 20 przechodniów odniosło rany.**

Kościół św. Boromeusza, stojący naprzeciw budynku policyjnego, był właśnie przepełniony z powodu uroczystości kościelnej. Eksplozja bomb wywołała w kościele panikę, na szczęście jednak popłoch udało się wnet zażegnać.

Wkrótce po wybuchu przed kościół przybyła policja, zamknęła wejścia i zaczęła rewidować wychodzących.

POŻAR W KRAKOWIE.

— Wielki pożar powstał dziś wnocy koło godz. wpół do pierwszej w magazynach kolejowych. Ogień powstał w magazynie **bławatnym** firmy Leinkaufa w pobliżu mostu kolejowego przy ul. Warszawskiej koło koszar areks. Rudolfa i rozszerzając się szybko przeniósł się nawet na stojący obok magazyn zbożowy. Płomienie zagrażać także zaczęły szeregowi wozów towarowych stojących między obu magazynami.

Na miejsce pożaru wyruszyły cztery plutony straży pożarnej pod kierownictwem naczelnika p. Nowotnego. Akcja ratunkowa była o tyle utrudniona, że w pobliżu palących się magazynów nie ma hydrantów. Początkowo więc trzeba było dowozić wodę beczkami, dopiero później straż wybiła otwór w parkanie do ulicy Warszawskiej i tamtędy przeprowadziła węże do hydrantów na owej ulicy. —

Zadaniem akcji ratunkowej było zlokalizowanie pożaru i zapobieżenie przerzucenia się ognia na liczne sąsiednie magazyny. O uratowaniu zaś płonących budynków ni mogło już być mowy, gdyż pożar odrazu przybrał wielkie rozmiary. Wiatr sprzyjał ratunkowi, gdyż kierował płomienie w stronę przeciwną od magazynów, ta też okoliczność przyczyniła się do tego, że pożar nie przybrał rozmiarów wielkiej katastrofy.

Również starano się wycofać z ognia wagony towarowe, stojące wśród płonących magazynów i również objęte już pożarem. Pracowała nad tem część straży i służba kolejowa Z płomienia wyciągnięto kilka wagonów, te jednakże były już znacznie uszkodzone, a także wywieziono trochę zboża w workach,ale zboże przesiąkło już dymem i wilgocią i utraciło już prawie całkiem swą wartość. Kilkanaście wagonów towarowych uległo spaleniu. Były one naładowane w części zbożem, w części towarami bławatnymi. W niektórych znajdowały się kosztowne materje z Czech. —

Koło zlokalizowania pożaru magazynów pracowała straż pożarna przez całą noc. Policja i pionierzy wzięli udział w akcji, otaczając kordonem miejsce pożaru. Wodę kierowano na płonące szopy i na stojące obok magazyny ,zwłaszcza na najbliższy magazyn zbożowy Banku galicyjskiego. Magazyn ten uratowano. Natomiast oba magazyny, bławatny i towarowy, spaliły się.

Jakkolwiek ogień powstał już po północy, olbrzymia łuna wnet zaalarmowała miasto i wiele osób pośpieszyło na miejsce pożaru. Zwłaszcza most kolejowy był gęsto obsadzony widzami. Radca policji p. Swolkien, zastępujący w urzędowaniu dyrektora p. Flatana, wydał na miejscu szereg zarządzeń, celem zabezpieczenia od kradzieży rozrzuconych towarów, oraz celem badania przyczyn pożaru. Przyczyny te dotychczas nie są znane.

Według zebranych przez nas dziś rano szczegółów okazuje się, że doszczętnie spalił się magazyn towarów bławatnych Leinkaufa magazyn zbiorowy Mendelsohna i handlarzy drobnych, oraz 24 wozów towarowych, naładowanych towarami bławatnymi i płótnem. W jednym z wagonów spaliło się 10—12 tysięcy hgl. tytoniu, wartości przeszło 80.000 koron. O ile wnosić można ze zgliszczów magazynu Leinkaufa,skąd powstał pożar nie było tam wielkiej ilości towaru. W magazynie zbożowym spaliła się pewna ilość zboża, a najwięcej otrębów.

Pożar objął przestrzeń równającą się placowi Szczepańskiemu. —

Jak się obecnie okazuje, zaalarmowanie straży było bardzo spóźnione. Stróż bowiem, czuwający koło magazynów, po wybuchu ognia dał znać najpierw do akcyzy, gdzie już wszyscy spali. Stamtąd udano się z kluczami, aby otworzyć bramy magazynów, a straży jeszcze nie alarmowano, choć szybujące lokomotywy gwizdaniem sygnalizowały już pożar na stacji. Opóźnienie to mogło pociągnąć bardzo poważne następstwa, gdyż pożar, jak to już zaznaczyliśmy, skutkiem szybkiego rozszerzania się przy nagromadzonej wielkiej ilości wagonów zagrażał całemu dworcowi, tembardziej, że w pobliżu stały wagony z naftą.

W tej chwili (godz. 9 rano) straż pożarna zalewa jeszcze zgliszcza z trzech hydrantów.
Co się tyczy rozmiaru szkód, to na razie trudno je obliczyć. Przypuszczają, że wynoszą one około miljona koron. —

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 17-go sierpnia.

— **Urodziny cesarskie.** Dziś o godzinie 8 wieczór kapele wojskowe wszystkich krakowskich pułków piechoty: Nr. 13, 20, 56, i 57 oraz świeżo przybyłego 18 pp. zbiorą się przed odwachem głównym skąd po odegraniu hymnu przeciągną ulicami miasta, grając marsze. Jutro o godzinie pół do piątej rano odegraną będzie pobudka wszystkich orkiestr wojskowych na ulicach miasta, oraz dane będą salwy z kopca Kościuszki. O godzinie 8 rano na błoniach odprawianą będzie msza święta polowa, przez proboszcza wojskowego ks. Vonesza przy udziale kapelanów wojskowych. Po nabożeństwie nastąpi zaprzysiężenie kadetów 4 roku szkoły łobzowskiej. Przed nabożeństwem odbędzie się przegląd, a po nabożeństwie defilada całego wojska przed komenderującym I korpusu jen. Horsetzkym. Wezmą w tem udział: 13, 18, 20, 56 i 57 pułk piechoty, Szkoła kadetów z Łobzowa, 3 i 12 pułk dragonów, 2 pułk ułanów, trzy pułki artylerji polowej i jeden pułk artylerji fortecznej.

O godzinie 1 w południe w kasynie wojskowym odbędzie się obiad. Podczas toastu dane będą salwy w jednym z fortów. Wieczorem odbędzie się zabawa w Łobzowie. W razie deszczu nabożeństwo wojskowe odbędzie się o godzinie 9 u św. Piotra, a zaprzysiężenie kadetów nastąpi w Łobzowie w obecności jen. hr. Attemsa.

Zaciągnięcie warty w głównym odwachu odbędzie się jutro ze sztandarem i z muzyką.

W katedrze na Zamku jutro o godzinie 9 ra-

no odprawionem będzie nabożeństwo, celebrowane przez księdza biskupa Nowaka w obec ks. kardynała i kapituły oraz wobec przedstawicieli władz cywilnych narodowych i autonomicznych. Po nabożeństwie życzenia przyjmować będzie delegat Namiestnictwa p. Adam Fedorowicz w gmachu starostwa.

— **Poświęcenie nowej wieży częstochowskiej.** W uzupełnieniu podawanych przez nas szczegółów o poświęceniu nowo odbudowanej po pożarze wieży jasnogórskiej, zamieścimy w wieczórnym numerze korespondencję z Częstochowy od naszego współpracownika, specjalnie wysłanego na uroczystość poświęcenia.

— **O teatr łódzki.** P. Gabryelski prosi nas o poinformowanie interesowanych, że z zaszczytnego powołania go na stanowisko kierownika sceny łódzkiej na razie korzystać nie może z przyczyn od niego niezależnych

— **Z teatru.** Dziś w piątek — po raz pierwszy — piękny utwór muzyczny Offenbacha: „Orfeusz w piekle“, z nową wystawą. Operetka ta przedstawioną będzie tylko raz jeden w bieżącym sezonie, gdyż na zapowiedziany w ponie działek benefis członków orkiestry teatru lwowskiego — powtórzoną będzie opera Bizeta „Carmen“, z panią Oleską, która na ten występ pozostaje jeszcze w Krakowie.

— **Na strzelnicy** przy strzelaniu konkursowem we środę zdobyli nagrody z podpórki za centralne „piątki“ pp. Dorawski i Armółowicz,a przy strzelaniu z wolnej ręki za największą ilość wystrzelonych punktów pp.: Józef Gorecki i J. Kulesza.

— **Z kroniki policyjnej.** Policja aresztowała Fryderyka Kaliszka i Józefa Staneka, którzy kamieniami rzucali na podmajstrzego murarskiego Michała Gałuszkiewicza za to, że stanął w obronie pewnego mężczyzny, którego opadli i bili w ulicy Lubicz. Podmajstrzy musiał uciekać przed pociskami i pogonią i dopiero w ulicy Radziwiłłowskiej został oswobodzony przez interwencję straży policyjnej z pobliskich koszar.

Również aresztowano Franciszka Frączkiewicza murarza, który z drugim towarzyszem zakradał się do piwnicy tapicera przy rogu ulicy św. Sebastjana i św. Gertrudy. Towarzysz Frączkiewicza zdołał zbiedz.

Wreszcie aresztowano Walentego Trzaskę z Ostrawy Morawskiej, za to że pobił posuwacza kolejowego Andrzeja Narczyńskiego. Trzaska w aresztach policyjnych zachowywał się tak dziko, że trzeba było go związać.

GŁOSY PUBLICZNOŚCI.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Niżej podpisani, proszą uprzejmie WPana o zamieszczenie na łamach swego pisma następującego oświadczenia:

Koledzy nasi z teatru ludowego, 22-a podpisami popierają nasze zarzuty, wymierzone przeciw p. Frączkowskiemu i to jeszcze w imię prawdy i godności osobistej. Cóż na to odpowiedzieć ... Wszak to nasi koledzy!!!! .. My wiemy, jak o tem sądzić, ale publiczność?... Na usprawiedliwienie pewnej części kolegów przytaczamy fakt, iż niektórzy z nich wypowiedzieli się głośno przed nami, wobec świadków, po pierwsze: **że niektórych podpisano, po drugie: że** podpisywano inny dokument, a inny wydrukowano.... —

Ażeby publiczność nie była już więcej podobnie kłamliwymi listami w błąd wprowadzana, oświadczamy jeszcze raz z całą stanowczością, również w imię prawdy i godności osobistej, ale z całem zrozumieniem znaczenia tych wyrazów, iż prawdą jest, że p. Frączkowski brutalnie postępuje wobec młodszych kolegów i kobiet. Na oczyszczenie się z tak poważnych zarzutów jest tylko jedna droga: sądowa. A więc czekamy! Za nasze zarzuty przyjmujemy odpowiedzialność. —

Co się tyczy kolegi p. Kopczyńskiego, jest faktem niezbitym, że p. Frączkowski wywołał całe zajście. —

Zarzut zaś, jakoby nam zależało na dyskredytowaniu teatru, jest conajmniej śmiesznym — Myśmy tylko żądali ludzkiego traktowania i przyrzeczenia, że zajścia podobne ostatnim, miejsca mieć więcej nie będą.

Na tem kończymy naszą polemikę, oświadczając zarazem, że na ewentualne dalsze podobne niesprawiedliwe sprostowania naszych kolegów odpowiadać nie będziemy, a to ze względu na godność osobistą. —

Racz przyjąć WP. Redaktorze itd.

Kajetan Kopczyński, Rachwał Wolski, Aniela Kopczyńska, Władysław Konarski, Emilia Konarska, Zdzisław Radosław, Olga Teodorowicz.

TELEGRAMY.

(Z dnia 17-go sierpnia.)

Podróż króla Edwarda.

Marienbad. Król Edward angielski przybył tu wraz ze świtą o godz. 5 min. 35 po południu. Na dworcu kolejowym powitali króla premier. Campbell Bannerman i angielski ambasador w Wiedniu Goshen. Król udał się z dworca kolejowego do hotelu Weimar.

Dymisja Podbielsky'ego.

Berlin. Kilka dzienników donosi, że niebawem ma nastąpić dymisja ministra rolnictwa Podbielsky'ego.

Ruch antigrecki w Bułgarji.

Konstantynopol. Biskup z Anchialos, msr. Basilius, który znalazł śmierć w płomieniach w swojej metropolji, czy też — jak inna wersja utrzymuje — został oblany naftą i podpalony, donosił patryarchatowi ekumeńskiemu o gotującym się wybuchu niepokoju, otrzymał jednakże wskazówkę, aby pozostał na stanowisku. Słychać, że telegrafował on także do ks. Ferdynanda, który go uspokoił i również polecił mu pozostać w Anchialos. Ponieważ Grecy sądzili, że poczynienie zarządzeń celem obrony jest rzeczą konieczną, miał msr. Basilius, na kilka dni przed zajściami, telegrafować do Konstantynopola, że jeżeli Bułgarzy zaatakują Greków, ci będą musieli się bronić i wszyscy się w tym celu uzbroją. Msr. Basilius uchodził za bardzo uczonego biskupa i był mężem zaufania ks. Ferdynanda.

Wiadomości o katastrofie wywołały w patryarchacie bardzo przygnębiające wrażenie. Wczoraj zebrał się synod i rada laików na wspólne nad zwyczajne posiedzenie, na którem postanowiono wysłać poważną i nader energiczną notę do Porty i wielkich mocarstw, domagającą się zadosyćuczynienia i przywrócenia status quo. Deputacja 6 członków synodu wręczyła dzisiaj po południu notę wielkiemu wezyrowi. Wielki wezyr oświadczył deputacji, że nie ma jeszcze oficjalnych wiadomości, lecz obiecał uczynić wszystko, co będzie w jego mocy. Podobną notę ma dzisiaj wręczyć patrjarcha Joachim doyenowi ambasadorów. Ciągle przybywają tu zbiegowie z Anchialos i innych miejscowości.

Zofja. Wczoraj odbyły się w kilku miastach prowincjonalnych antigreckie meetingi, które jednak miały przebieg spokojny. Domów greckich strzegło wojsko. W Salimaka i Cunovat obsadzili Bułgarzy grecki kościół, co odbyło się bez wypadku, gdyż Grecy dobrowolnie oddali swe kościoły. W Filipopolu ma się odbyć w niedzielę ogólno-bułgarski meeting. Zarządzono tam daleko idące środki ostrożności i wzmocniono załogę. Mimo tego Grecy w panice opuszczają miasto. Wszystkie greckie sklepy i przedsiębiorstwa zamknięte.

Wybuch dynamitu.

El Casa. (Teksas). W miejscowości Chihuhua eksplodował cały wóz naladowany dynamitem. Zginęło 30 robotników i mechaników amerykańskich.

Ciągnienie losów.

Wiedeń. Przy wczorajszem ciągnieniu premji 3 proc. losów kredytowych z r. 1880 (pierwsza premja), padła główna wygrana w kwocie 90,000 kor. na serję 1308 N. 99, druga wygrana 4000 kor. na serję 999 N. 25. Po 2000 kor. wygrały: serja 1716 N. 12 i serja 2588 N. 15.

Wiedeń. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister oświaty zamianował praktykanta w bibliotece uniwersyteckiej we Lwowie dra Walerjana Łozińskiego amanuendem w tejże bibliotece.

Minister oświaty zamianował nauczyciela przy szkole ćwiczeń przy seminarjum nauczycielskim w Stanisławowie, Romana Czaklińskiego nauczycielem głównym tamże.

Wiedeń. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz podarował resztę kary więzienia 47 skazańcom. Na lwowski i stanisławowski zakład karny męski przypada z tego po trzech skazańców, na zakład karny w Wiśniczu dwóch.

Ratysbona. Po południu zmarł tutaj biskup Ignatius.

Wydawca Dr. ANTONI BEAUPRE, redaktor odpowiedzialny JAN GRZYWIŃSKI. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem ST. TOMASZEWSKIEGO.